

BARBARA FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA  
Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

## PRZYSZŁOŚĆ DORADZTWA ROLNICZEGO W POLSCE - ZMIANA CZY DOSKONALENIE DOTYCHCZASOWYCH ROZWIĄZAŃ. ANALIZA INSTYTUCJONALNA

*„Ostatecznym uprawomocnieniem działania specjalisty jest zgodność jego działania z jego najlepszą wiedzą zawodową (...) Ostatecznym uzasadnieniem działania biurokratycznego jest jego zgodność z przepisami i normami obowiązującymi w organizacji oraz aprobatą (...) wyższego stopniem służbowym” (za A. Etzioni „Nowe formy organizacji”).*

Rozważania nad efektywnością, profesjonalizacją i racjonalnością organizacyjną Ośrodków Doradztwa Rolniczego można prowadzić na różnych poziomach i na różne sposoby; począwszy od podsumowania dotychczasowych doświadczeń, poprzez omówienie tradycji i dorobku polskiego doradztwa, poddanie analizie jego niewątpliwych sukcesów, jak i ograniczeń oraz słabości. Przedmiotem mojego wystąpienia będzie próba oceny konsekwencji przyjętego w Polsce rozwiązania - doradztwo państwowe finansowane w 90%-95% z budżetu i podległe Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz refleksja nad źródłami takiego, a nie innego usytuowania Ośrodków Doradztwa Rolniczego w strukturze administracyjnej PRL i III RP. Podstawowym, przyjętym w tych rozważaniach założeniem jest istnienie zależności między efektywnością i innowacyjnością wszystkich instytucji formalnych (biurokratycznych) a ich usytuowaniem w strukturach władzy, relacjami z otoczeniem społecznym i przyjętymi w danej instytucji rozwiązaniami organizacyjnymi.

Pozwalam sobie zaproponować kilka tez pomyślanych jako wprowadzenie, inspiracja do debaty nad przyszłością doradztwa rolniczego w Polsce.

## Teza I

**Państwowe doradztwo rolnicze, finansowane z budżetu państwa i podległe Ministerstwu Rolnictwa w sensie instytucjonalnym nieuchronnie koncentruje swoją działalność na realizowaniu bieżącej polityki rolnej państwa.**

Geneza doradztwa państwowego, sięgająca RRZD z 1956 roku, czy Wojewódzkich Ośrodków Postępu Rolniczego z 1975 roku i dalej - struktur ODR z 1991 roku ściśle i trafnie wyrażała intencje stojące za ich powołaniem; PRL realizował politykę rolną za pomocą ważnego instrumentu - zakładów doświadczalnych i Ośrodków Postępu. Zmiany organizacyjne po 1991 roku nie naruszyły zasadniczego charakteru tej zasady, jakkolwiek dostrzegły problem uspołecznienia doradztwa - powołano Społeczne Rady Doradztwa Rolniczego i Krajową Radę Doradztwa Rolniczego.

Otoczenie instytucjonalne przyjętego w Polsce rozwiązania tworzyło funkcjonalną i komplementarną całość i dobrze wpasowywało się w układ: z jednej strony Ministerstwo - polityka państwa wraz z doradztwem, z drugiej rolnicy jako odbiorcy tej polityki. O realizację oczekiwań rolników i ich potrzeby dbały dwie struktury organizacyjne mocno osadzone w chłopsko-rolniczej tradycji: partia polityczna i związki zawodowe. Zarówno „ludowa” partia polityczna ZSL - PSL, jak i rolnicze reprezentacje związkowe KZRKiOR, NSZZ RI Solidarność a później także ZZR Samoobrona stanowiły silny, często używany przez rolników w relacjach z władzą = ministerstwem „kapitał społeczny” o symbolicznym, kulturowym charakterze.

Reaktywowanie ustawą z 1995 roku izb rolniczych w pierwszej chwili nie zmieniło zasadniczo tego układu sił, ale zainicjowało dyskusję wokół pytania o instytucjonalne umocowanie doradztwa rolniczego w innej, niż państwowo - ministerialna struktura zależności.

Jednak początki reaktywowanego samorządu rolniczego wydawały się mało obiecujące. Niewiele zmieniło się w formach wyrażania oczekiwań i wywierania presji przez środowiska rolnicze - nadal kluczową rolę pełniła polityka, czyli walka o wpływy w ministerstwie rolnictwa lub doraźne presje, protesty i naciski struktur związkowych. Izby rolnicze były partnerem słabszym, często przez liderów związkowych i przywódców partyjnych, także PSL - lekceważonym. Zarówno ówczesne Ministerstwo Rolnictwa, jak i media w latach 90 - ych nie traktowało izb rolniczych jako równoprawnego związkowi zawodowemu partnera społecznego.

Nic dziwnego więc, że w debacie publicznej i w negocjacjach, także w gorącym okresie negocjowania warunków akcesji dla polskiego rolnictwa kluczową rolę odgrywały PSL, związki zawodowe i Samoobrona, która niepostrzeżenie dla wielu obserwatorów i komentatorów przekształciła się w partię polityczną, wzmacniając swoją pozycję na mapie instytucji reprezentujących rolnicze interesy. Debata o zmianie

usytuowania doradztwa rolniczego ucichła. Jej efektem było jednak uspołecznienie doradztwa przez powołanie wspomnianych powyżej społecznych rad.

Jednak doradztwo nadal funkcjonowało jako struktura realizująca politykę rolną państwa, co w perspektywie integracji z UE, a więc w sytuacji ogromnych zadań stojących przed państwem w przygotowaniu rolników do uczestnictwa w unijnej polityce rolnej było całkowicie zrozumiałe i racjonalne. Funkcjonalność rozwiązania i dotychczasowe przyzwyczajenie sprawiały, że także rolnicy zdecydowanie akceptowali państwowe doradztwo - w miarę dostępne, za którego działalność i wiarygodność odpowiedzialność brało państwo, czyli Ministerstwo Rolnictwa.

Podsumowując ten wątek dodajmy, że państwowe doradztwo rolnicze, bezpłatne dla rolników i finansowane z budżetu nie jest czymś wyjątkowym w Europie i stosowane jest np. we Włoszech, Belgii, Hiszpanii, Grecji Portugalii i południowych landach Niemiec.

## Teza II

**Integracja Polski z UE i zmiany na scenie politycznej zrekonstruowały instytucjonalny układ głównych sił politycznych i organizacji społecznych wokół rolnictwa (a więc i doradztwa), ponownie stawiając pytanie o jego usytuowanie i kierunek zależności w relacji władza państwowa - ministerstwo - rolnicy.**

Trudno w tak wielkim skrócie przedstawić przebieg wydarzeń, które przecięż są „w toku”, wciąż jeszcze „się dzieją”. Pozwalam sobie na pewne skróty i uproszczenia dla zwięzłości wywodu, za które wszystkich zainteresowanych z góry przepraszam. Początek zasadniczych zmian to koniec lat dziewięćdziesiątych i początek XXI wieku, gdy ZZR Samoobrona po „zmiażdżeniu” konkurencji w ruchu związkowym, przekształciła się w partię polityczną i rozpoczęła batalię o przywództwo w politycznej reprezentacji środowisk rolniczych i wiejskich, wchodząc tym samym w ostrą rywalizację z PSL. Ta batalia paradoksalnie wzmocniła izby rolnicze, ponieważ konflikty polityczne i spory kompetencyjne osłabiły zarówno związki zawodowe, jak i partie, w tym i PSL i ostatecznie także Samoobronę, zgodnie z zasadą „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta”. Równolegle toczył się proces stopniowego wzrostu rangi i znaczenia izb rolniczych.

Jednak równie ważnym, a może nawet ważniejszym okazał się niezauważalny początkowo proces przesunięcia się sympatii politycznych mieszkańców wsi, w tym także rolników w stronę partii politycznej reprezentującej wyborców wedle poglądów i celów politycznych a nie wedle wąsko rozumianych rolniczych lub wiejskich interesów. Ostatni, styczniowy (2006) sondaż CBOS, w którym pytano o preferencje wyborcze w ewentualnych, przedterminowych wyborach przyniósł następujący wynik: mieszkańcy wsi głosowaliby na: PiS - 35%, PO - 25%, Samoobrona - 13%, PSL - 3%, rolnicy głosowaliby na: PiS - 47%, na Samoobronę - 15%, na PO - 10%,

na PSL - 4%, ogół Polaków na: PiS - 35%, PO - 31%, Samoobrona - 7%, SLD - 7%, LPR - 5%, PSL-1%.

Sukces ludowych partii politycznych w 2001 roku stał się zarazem początkiem końca tych formacji. Kształtowanie polityki rolnej w Polsce przeniosło się nie tylko z Grzybowskiej, ale nawet z Wiejskiej i Wspólnej do Brukseli. Po raz pierwszy w interesie rolników leży uzyskanie wpływów w formacji politycznej zdolnej do reprezentowania ich w Unii Europejskiej. Ani wieś, ani rolnicy nie są dzisiaj tak liczną, a przede wszystkim tak jednorodną formacją klasowo-zawodową, by samodzielnie wybrać partię zdolną do podjęcia się tego zadania.

Otoczenie doradztwa rolniczego uległo więc zasadniczej przebudowie. W relacji ministerstwo - rolnicy zmieniło się wiele; centrum decyzyjne uległo - nazwijmy to - alokacji, reprezentacja rolników polityczna uległa absorpcji, zaś związkowa - atrofii. Podmiotowość rolników i ich interesy coraz wyraźniej lokują się przede wszystkim w samorządzie rolniczym.

### TEZA III

**Malejącej roli politycznej i związkowej reprezentacji rolników i rosnącej - samorządu rolniczego, towarzyszą zmiany w instytucjach „obsługujących” funkcjonowanie polskiego rolnictwa we Wspólnej Polityce Rolnej. Tym samym po raz kolejny pojawia się pytanie o autonomiczność i podmiotowość rolników w formułowaniu oczekiwań wobec resortu, a także wobec doradztwa rolniczego.**

Izby rolnicze, reprezentujące obligatoryjnie wszystkich płacących podatek rolny, podatek dochodowy z działów specjalnych produkcji rolnej, jak i członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, a więc praktycznie wszystkich związanych z gospodarstwami rolnymi i rolnictwem zdobyły w układzie instytucji związanych z rolnictwem nową, nie tylko formalną pozycję. Struktura samorządowa obejmuje przecież zarówno producentów rolnych jak i rolników produkujących na samozaopatrzenie, zwolenników LPR, PiS, PO i SLD a także sympatyków NSZZ RI Solidarność oraz KZRKiOR. Tym samym przedstawiciele izb rolniczych mają merytoryczne i moralne prawo uważać się za najbardziej reprezentatywne przedstawicielstwo społeczności rolników.

Dzisiaj ministerstwo ma nowego - starego partnera - samorząd rolniczy - ustawowe reprezentanta interesów rolników zobowiązanego do identyfikacji ich potrzeb i wspierania działań służących całemu środowisku. Europa zna przypadki doradztwa autonomicznego, prowadzonego przez związki i organizacje samorządowe rolników dofinansowywane w nieznacznym stopniu przez budżet państwa - Dania, Finlandia, Austria, Francja, północne landy Niemiec), lub półautonomicznego, przekazującego społeczną kontrolę nad doradztwem organizacjom rolniczym lub prywatnym firmom.

Dodajmy, że zmiany w „układzie okołorolniczym” są daleko rozleglejsze i znacznie bardziej istotne, niż tylko przesunięcia między izbami i związkami zawodowymi. Ministerstwo uzyskało nowy, ważny instytucjonalny instrument realizacji polskiej polityki rolnej i polityki wspierania obszarów wiejskich - Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która organizacyjnie i finansowo zdobyła w strukturze władzy wysoką, niekwestionowaną pozycję. Jest nie tylko agencją płatniczą realizującą zdecydowaną większość programów i działań w ramach unijnych polityki skierowanej na wieś i do rolnictwa, lecz także agencją prowadzącą własną politykę informacyjną i doradczą. Co więcej, jest instytucją posiadającą w terenie delegatury sięgające powiatów. Tym samym pozycja ARiMR jest, czy tego chcemy, czy nie, znacznie „wyższa” niż pozycja i możliwości Ośrodków Doradztwa Rolniczego. Ta dwoistość instytucjonalna, jak dowodzą badania jakościowe i ilościowe oraz dyskusje toczone w różnych gronach i na różnych konferencjach rodzi wiele problemów, napięć i konfliktów nie służąc dobrze ani współpracy w działalności na rzecz rolników, ani zdolności „zarządzania” przez ministerstwo oboma strukturami.

#### TEZA IV

Doradztwo rolnicze wchodzi w nową fazę, jego praca w równej mierze kierowana jest do rolników - producentów rolnych jak i rolników poszukujących możliwości dywersyfikacji swoich źródeł dochodów. Co więcej, w ramach polityki unijnej skierowanej na obszary wiejskie doradztwo rolnicze i doradztwo „wiejskie” stają się równie ważnymi obszarami działania Ośrodków Doradztwa Rolniczego.

Na polskiej wsi pojawiło się w ostatnich latach wiele nowych instytucji i organizacji wspomagających mieszkańców wsi, początkowo w przygotowaniu do akcesji, dzisiaj w korzystaniu z możliwości, które ta akcesja przyniosła. W bazie programu Agro-Info prowadzonego przez Biuro Programów Wiejskich Funduszu Współpracy zarejestrowanych jest ponad 1000 instytucji aktywnie przygotowujących rolników i mieszkańców wsi do integracji, prowadzących szkolenia, służących radami, systemem małych grantów i dotacji, publikacjami, broszurami i materiałami pomocniczymi. Mniej więcej 100 tysięcy gospodarstw rolnych w każdym województwie skorzystało z jakiejś formy upowszechniania wiedzy, informacji, szkoleń lub porady przez wszystkie instytucje łącznie.

Szkoleniami zaczynają zajmować się także banki, nie tylko spółdzielcze, podmioty społeczne i komercyjne, fundacje ogólnopolskie i lokalne stowarzyszenia. Ważną rolę zaczynają odgrywać struktury samorządu terytorialnego, że wspomnę o decyzji wprowadzenia do każdej gminy wiejskiej w województwie podlaskim punktu informacyjnego dla rolników.

Także zmiany na rynku powodują, że dawną rolę doradców w promowaniu nowych produktów i środków produkcji przejęły formy marketingowe i prowadzona

przez producentów profesjonalna reklama. Rolnicy, szczególnie ci z mniejszym doświadczeniem rynkowym stają w obliczu różnorodności ofert, w wyborze których potrzebują doradcy służącego przede wszystkim im, a nie „producentckim” interesom.

Tym samym doradztwo rolnicze znalazło się w zupełnie innym otoczeniu. Już nie „obsługuje” samodzielnie polityki rolnej państwa, nie jest jej jedynym wykonawcą, ma konkurencję, ale nie ma instrumentów do stawienia jej czoła. Myślę tu o zgłaszanych wielokrotnie w badaniach, nie tylko przez rolników, ale także przez doradców - kłopotach finansowych, wyrażanych niskimi limitami na benzynę, na rozmowy telefoniczne, na korzystanie z internetu, etc. Tym kłopotom towarzyszy wyraźny wzrost notowań Ośrodków Doradztwa Rolniczego wśród rolników. Sygnalizują ten proces badania ilościowe realizowane przed i po akcesji, a także jakościowe badania realizowane przez UKIE, czy Instytut Spraw Publicznych, którymi miałam przyjemność kierować.

W ostatnich, jakie znam badaniach, zrealizowanych w grudniu 2005 przez Departament Analiz i Studiów UKIE w dwu województwach w grupie rolników towarowych (gospodarstwa powyżej 2 ESU) po raz kolejny potwierdziły się bardzo pozytywne opinie o pracy doradców z Ośrodków Doradztwa Rolniczego.

Agencji zarzuca się szybkie dezaktualizowanie się formularzy i komplikacje towarzyszące gromadzeniu załączników etc. Zwróćmy uwagę, że w tych opiniach tkwi ważny sygnał zmiany - doradcy coraz bardziej postrzegani są jako ludzie stojący „po stronie” !!! rolników, bowiem doradzają w działaniach zmierzających do absorpcji środków unijnych. Natomiast ARiMR postrzegana jest jako instytucja „stojąca po stronie” władzy !!!, jako realizator aktualnej polityki rolnej III RP i Unii Europejskiej.

Może warto przy tej okazji zwrócić uwagę, że Ośrodki Doradztwa obsługują, jak wynika z opracowania M. Drygasa ok. 50 tysięcy rolników rocznie [Drygas, Kania, Wiatrak 2001]. Liczba zarejestrowanych w ARiMR gospodarstw wynosi ok. 1,5 mln, zaś grono rolników sprzedających na rynku produkcje o rocznej wartości 50 tys. zł i więcej to zaledwie 5,7 procent spośród nich. Można więc przypuszczać, że dzisiaj z doradztwa korzysta przede wszystkim elitarnie grono najlepiej wykształconych producentów rolnych.

Doradztwo rolnicze i doradztwo wiejskie, jako najważniejsze narzędzie przeprowadzenia środowisk wiejskich przez trudny okres transformacji przestaje być wyłącznie instrumentem polityki rolnej państwa. Staje się przede wszystkim wsparciem dla mieszkańców wsi i wszystkich rolników w okresie zmian, przekształceń, dywersyfikacji oraz, rzecz jasna modernizacji i restrukturyzacji gospodarstw konkurujących w rynkowym „wyścigu” z rolnikami starej Unii.

## TEZA V

Nadal większość gospodarstw rolnych będzie potrzebować bezpłatnego, ogólnodostępnego, doradztwa, zdolnego do towarzyszenia rolnikom i mieszkańcom wsi w podejmowaniu decyzji o przyszłości gospodarstwa rolnego, o zmianach strategii życiowych i źródeł dochodów, w działaniach na rzecz rozwoju własnej gminy. W wielu regionach kraju Ośrodki Doradztwa Rolnego sprawdziły się w tej roli znakomicie i są pozytywnie oceniane przez rolników. Dlatego postawy, opinie, oczekiwania i interesy doradców muszą być wzięte pod uwagę przy dokonywaniu jakichkolwiek zmian.

W badaniach socjologicznych wielokrotnie pytano o sposób, w jaki dociera do rolników wiedza o instrumentach i środkach kierowanych do rolnictwa i na obszary wiejskie w ramach polityki rolnej UE. Otóż zawsze wymienianym jako pierwsze i najważniejsze źródło informacji okazywały się media. Jednak w mediach, docierających do najszerzego grona słuchaczy i widzów, przekaz wiedzy zdominowany jest politycznym kontekstem, a ten kontekst wyznacza i formuje język politycznej rywalizacji, a nawet walki, język nasycany emocjami.

Stąd konieczność istnienia trwałej i profesjonalnej struktury organizacyjnej, która w możliwie największym stopniu będzie wolna od tego języka i politycznych interesów. To do niej skieruje swoje kroki rolnik, gdy w mediach usłyszy o nowej możliwości, czy nowej propozycji „władzy” i jej polityki rolnej.

Analiza doświadczeń związanych z SAPARDEM i pierwszym okresem funkcjonowania polskiego rolnictwa w UE dowodzi, że w Polsce nadal skuteczne działania zapewniają przede wszystkim ludzie, a nie instytucje, raczej doradcy, niż ośrodki. To nie struktura organizacyjna - sieć ODR i ARiMR, lecz „ludzie” zdali pierwszy egzamin z wdrażania polityki przed i poakcesyjnej. Czasami, jak wynika z badań, nawet komputery doradców były PRYWATNE, i na nich opierała się ich działalność.

Instytucje odpowiedzialne za sukces i ewentualne niepowodzenia programów kierowanych do rolnictwa i na obszary wiejskie, czyli - ARiMR, ODR, samorządy gminne dopiero tworzą system stabilnej i trwałej działalności, w tym także współpracy. W artykule poświęconym podsumowaniu licznych badań i opracowań na temat dostępu do szkoleń i informacji oraz doradztwa polskiej wsi, R. Kamiński pisze o dobrych efektach współpracy ODR, ARiMR, Urzędu Marszałkowskiego i Związku Gmin Wiejskich Podlasia w tworzeniu gminnych punktów informacji szkoleń i doradztwa.

Jednak rolnicy pytani o instytucje obsługujące rolnictwo mówią; „*przedtem tak bardzo się tych ODR nie widziało, a w tej chwili wszystko przez ODR*”. Podkreślają rzetelność doradców i zaufanie do tej instytucji; ale zwracają uwagę, że doradcy są tak zawałeni pracą, „*że bieda aż piszczy, piętnastego kończą się im pie-*

*niądze na telefony*". Pytani o ewentualne zmiany, rolnicy zauważają; „... zresztą takie są zakusy, chcą zlikwidować, izby rolnicze miały chęć przejść to doradztwo, ale zostało jak zostało”

W badaniach pojawił się także problem płacenia za doradztwo i okazało się, że rolnicy mają świadomość, że taka konieczność może się pojawić i dodają, „... wolałbym zapłacić, żebym zawsze w godzinę, dwie miał załatwione, niż jeździć tygodniami... doradca w jednym czasie załatwia 3 osoby”.

Czy rolników będzie stać na płacenie za usługi doradców? Część, ta „produkcyjna, rynkowa” pewnie zapłaci, bo i tak już korzystała już z komercyjnego doradztwa, np. przy programie SAPARD. Jednak znaczna liczba rolników będzie zmuszona zrezygnować z doradztwa, jeśli będzie ono płatne.

Czy doradcy chcą zmiany organizacyjnej? Sądzę, że dzisiaj będą się przed taką zmianą bronić, bowiem usytuowanie w strukturach służby publicznej daje im więcej korzyści, niż ryzykowna zależność od wciąż jeszcze słabszych organizacyjnie i strukturalnie izb rolniczych.

Jednak wielu doradców już dzisiaj dostrzega wewnętrzną sprzeczność własnej roli zawodowej, z jednej strony pomagają rozwiązywać rolnikom i mieszkańcom wsi ich własne problemy zawodowe i nie tylko zawodowe, z drugiej są realizatorami polityki państwa, a także Unii Europejskiej, co czasami stawia ich w konflikcie z rolą doradcy. Co więcej, niejasność relacji z ARiMR, nie zawsze dobra współpraca, a prawdę powiedziawszy, często współpraca pełna niedomówień i braku lojalności ze strony Agencji sprawiają, że usytuowanie autonomiczne doradztwa może się okazać wariantem wybieranym i popieranym przez ich część doradców. Jeśli oczywiście zostanie rozwiązany problem bezpieczeństwa ekonomicznego i zawodowego tej grupy pracowników.

## **Zamiast podsumowania**

Jeśli przewidywania Autorki są trafne, a przecież tak być nie musi, to prędzej lub później pojawi się postulat autonomiczności doradztwa od struktur państwa i ich powiązanie z samorządem rolniczym, jako kluczowym reprezentantem środowisk wiejskich. Co jednak nie oznacza, że ten kierunek zmian będzie oczywisty dla większości rolników i doradców i łatwy w realizacji. Przedstawione tezy są bowiem zaledwie materiałem do dyskusji, a nie propozycją, czy projektem dokonania takich zmian.

## Głos w dyskusji

Pozwalam sobie dołączyć kilka uwag, które po dyskusji uczestników konferencji chciałabym wprowadzić do mojego artykułu, mimo, iż z powodu braku czasu okazało się to na konferencji nie możliwe.

1. Zwracam uwagę, że doradztwo rolnicze, a także „wiejskie” finansowane w znacznej mierze z budżetu państwa nie musi być państwowe, tzn., osadzone w strukturach administracji państwowej, lecz może być także autonomiczne, czy półautonomiczne, co nie znaczy „prywatne”. Może podlegać w sferze organizacyjnej innym podmiotom, na przykład samorządowi rolniczemu lub terytorialnemu, co nie czyni takiego doradztwa ani prywatnym, ani komercyjnym!! Podległość organizacyjna izbom rolniczym nie oznacza braku nadzoru merytorycznego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że tak funkcjonuje samorządowa oświata na poziomie podstawowym, gimnazjum, średnim w Polsce, która w zdecydowanej większości jest finansowana ze środków publicznych i nadzorowana przez kuratoria i Ministerstwo Edukacji. Szkoły wyższe, publiczne, także nie są jednostkami administracji państwowej mimo, iż finansowane są ze środków publicznych.

Zwracam też uwagę, że „usamorządowienie” oświaty wywołało zmiany polegające na rozległym tworzeniu innych form szkolnictwa (prywatne, społeczne, Mała Szkoła etc.) i w niczym nie zmniejszyło odpowiedzialności państwa za poziom edukacji w Polsce. Tyle, że państwo stosuje odmienne instrumenty regulacyjne.

2. Zwracam także uwagę, że prowadzenie działalności doradczej w ośrodkach korzystających ze środków publicznych i równoległe pozyskiwanie środków finansowych za usługi świadczone prywatnie w tej samej zbiorowości beneficjentów może generować zjawiska korupcyjne. W końcu to dlatego właśnie służba zdrowia zrezygnowała z możliwości płacenia przez pacjentów dodatkowych środków na „szpitalne fundacje”, czy inne formy wsparcia szpitali za usługi, na które pacjenci nie mogą liczyć w ramach środków z NFZ. Dotychczasowe rozwiązanie przyjęte w doradztwie nie wydaje się więc idealne.

3. Utrzymanie Ośrodków Doradztwa Rolniczego w bezpośrednim władaniu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przy równocześnie wyraźnie postępującym procesie zmniejszenia politycznej i związkowej kontroli tego ministerstwa przez środowiska rolnicze i chłopskie (o czym mówiłam w referacie) może w najbliższym czasie sprawić, że jakaś inna, silna partia polityczna wygrywająca wybory w Polsce podejmie decyzję prywatyzacji doradztwa rolniczego i cały majątek i dorobek doradztwa zostanie sprzedany w mniej lub bardziej efektywny sposób prywatnym, komercyjnym firmom. Rozumiem niepokój doradców i ich obawy przed spadkiem bezpieczeństwa pracy, prestiżu zawodowego, czy obniżenia dochodów. Żadna z tych sytuacji nie musi jednak mieć miejsca, gdy zmiana sprawi, że doradztwo znajdzie się w podległości wobec struktur samorządowych. Natomiast prywatyzacja doradztwa, jeśli nakreślona przeze mnie w referacie przyszłość politycznej i związkowej reprezentacji rolników okaże się realna, może okazać się więcej niż prawdopodobna, a nie wiem, czy dla doradców korzystna. W ramach oszczędności i prywatyzacji – przykładowo – znikły centra praktycznego przygotowania do zawodu rolnika.
4. I ostatnia uwaga jeśli mówiłam, że nie da się zadekretować „doradcy zorientowanego na rolnika” miałam na myśli oczywistą rzecz, takiej orientacji nie wymuszą ani regulaminy, ani zalecenia dyrektora. Taką orientację może wzmocnić jedynie mniej lub bardziej wyraźnie realnie istniejąca podległość doradcy od środowiska rolników i mieszkańców wsi.

## LITERATURA

1. CBOS Komunikaty nr: 83/2003, 95/2003, 123/2004, 39/2005, 80/2005, 89/2005, 105/2005, 115/2005, 155/2005.
2. Drygas M., J. Kania, A. P. Wiatrak, red. (2001): Kierunki rozwoju doradztwa rolniczego w Polsce na tle tendencji światowych. Wyd. IRWiR PAN, Warszawa.
3. Fedyszak-Radziejowska B. (2005a): Wewnętrzne i zewnętrzne czynniki zmian na polskiej wsi a proces jej „demarginalizacji”. [w:] red. A. Rosner: Uwarunkowania i kierunki przemian społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich. IRWiR PAN, Warszawa.
4. Fedyszak-Radziejowska red. (2005): Proces demarginalizacji polskiej wsi. Programy pomocowe, liderzy, elity i organizacje pozarządowe. Wyd. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
5. Fedyszak-Radziejowska B. (2002): Wieś polska w wyborach; radykalizacja nastrojów. [w:] Raport ISP: Przyszłość polskiej sceny politycznej po wyborach 2001. Wyd. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
6. Kolarska-Bobińska L. red. (2002): Mieszkańcy wsi o integracji europejskiej: opinie, wiedza, poinformowanie. Wyd. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
7. Kamiński R. (2005): Dostęp do informacji, szkoleń i doradztwa a proces demarginalizacji polskiej wsi. [w:] Fedyszak-Radziejowska B. red. (2005): Proces demarginalizacji polskiej wsi. Programy pomocowe, liderzy, elity i organizacje pozarządowe. Wyd. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
8. Skotnicka-Illiasiewicz E. red. (2005): Pierwszy rok członkostwa w ocenie społecznej. Wyd. UKIE, Warszawa.
9. Wilkin J. red. (2004): Polska wieś po wejściu do Unii Europejskiej. Raport FDPA, Warszawa.

BARBARA FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA

PRZYSZŁOŚĆ DORADZTWA ROLNICZEGO W POLSCE – ZMIANA CZY DOSKONALENIE DOTYCHCZASOWYCH ROZWIĄZAŃ. ANALIZA INSTYTUCJONALNA

## STRESZCZENIE

Autorka poddaje analizie społeczny, instytucjonalny i polityczny kontekst funkcjonowania systemu doradztwa w Polsce, rozważając możliwości zmian we wzajemnych relacjach trzech podmiotów; Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi pełniącego rolę centrum władzy, Ośrodków Doradztwa Rolniczego w roli realizatora polityki tego centrum oraz rolników występujących zarówno w roli podmiotu, jak i przedmiotu usług doradczych.

Integracja Polski z UE stała się impulsem procesu zmian. O polityce rolnej współdecyduje nowe, unijne centrum, dotychczasowa reprezentacja rolników (związki zawodowe i partie ludowe) traci stopniowo ich poparcie, a izby rolnicze szukają swojego instytucjonalnego miejsca w doradztwie. Oznacza to możliwość zmiany roli i miejsca doradztwa rolniczego, czyli wyjście ze struktur władzy państwowej i przejście do struktur władzy samorządowej, bliższej potrzebom i interesom rolników oraz mieszkańców wsi.

BARBARA FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA

FUTURE OF AGRICULTURAL ADVISORY SERVICE IN POLAND – A CHANGE  
OR IMPROVEMENT OF EXISTING SOLUTIONS – AN INSTITUTIONAL ANALYSIS

SUMMARY

The author analyses social, institutional and political context of functioning of agricultural advisory service in Poland considering possibilities of changes in relations between three subjects: The Ministry of Agriculture and Rural Development as the authority centre, Agricultural Advisory Centres as a realizer of this centre policy and farmers as both a subject and an object of advisory services.

The Poland's integration with EU became an impulse of a changes process. A new, EU centre co-decides about agrarian policy. Existing representation of farmers (trade unions and peasant parties) loses their support progressively, and Agricultural Chambers look for their institutional place in advisory service. It means, that a role and place of agricultural advisory service can change i.e.: leave the State authority structures and pass over to the self-governed authority, nearer needs and business of farmers and the villagers.